

Marek S. Szczepański

Uniwersytet Śląski, Akademia WSB Dąbrowa Górnicza

ODPOWIEDŹ NA PYTANIA ANKIETY ZARZĄDU GŁÓWNEGO POLSKIEGO TOWARZYSTWA SOCJOLOGICZNEGO

1. Socjologia i socjologowie opisali wyrywkowo, idiograficznie, a nie całościowo ponad 30 lat transformacji. Trzy dekady w życiu człowieka to długi okres, lecz w życiu społeczeństw – w perspektywie długiego trwania, to czas powolny, parafrazując Claude Levi Straussa. Nasza nauka nie zinterpretowała teoretycznie czasów fundamentalnych przeobrażeń. Brakuje bowiem ujęć paradygmatycznych, które tłumaczyłyby przebieg i istotę wielowymiarowych zmian. Uchwyciła natomiast fragmenty transformacji systemowej, w tym także społecznej, zwłaszcza rewolucji edukacyjnej i restytucji gmin czy zróżnicowania regionalnego. W badaniach socjologicznych RP jawiła się i jawi jako WieloPolska. Z jednej strony szybko rozwijające się miasta na osi na zachód od Wisły, z drugiej rozwijające się ośrodki miejskie na Wschód od tej rzeki. W tempie jednak słabszym niż zachodnia część kraju. Błędne byłoby dzisiaj – jak sądzę - twierdzenie Astolphe de Custine, wysłannika Francji na dwór carski, że syberia zaczyna się tuż za Wisłą. Socjologia polska starała się opisać – i wychodziło jej to dobrze - przemiany społeczności lokalnych – polskich „Macondo”, opisanych barwnie przez Gabriela Garcíę Márqueza. Całościowy opis polskich zmian będzie możliwy – jak przypuszczam – po sanacji teorii modernizacji, teorii zależności i teorii rozwoju lokalnego. Integralne ich potraktowanie daje szansę na bardziej zadowalający opis rodzimych przeobrażeń.
2. Jesteśmy świadkami częściowego odmładzania kadry i – co naturalne – zastępstwa pokoleniowego, choć niektóre uniwersytety i szkoły wyższe nie przyjmując do pracy młodych asystentów powiększają i tak już wyraźną lukę pokoleniową. Odnoszę też wrażenie, że część doktorantów nie zamierza wiązać się z życiem naukowym, a studia trzeciego stopnia traktuje jako prolongatę młodości i wartość autoteliczną. W ten sposób powiększa podręczny zasób wiedzy.

Minusy zmiany pokoleniowej:

- Magia grantów i punktów
- Uporczywe poszukiwanie periodyków, nawet o ograniczonej reputacji, ale przynoszących autorom liczne punkty
- Poważna degradacja monografii socjologicznych, które ustępują miejsca artykułom

Plusy zmiany pokoleniowej:”

- Otwarcie adeptów nauki na Europę i świat
- Przekraczanie barier językowych i kulturowych
- Kooperatywa z zagranicznymi ośrodkami naukowymi

- Zdolność do korzystania z programów stypendialnych
 - Postawa transgresyjna wobec własnych ograniczeń badawczych
 - Zmniejszenie hierarchiczności w nauce na rzecz relacji partnerskich
 - Elastyczność umysłów i myślenie „outside the box”
 - Powolne odchodzenie od wielkich ujęć teoretycznych na rzecz myślenia pragmatycznego, działania i wykorzystania praktycznego wyników badań socjologicznych
3. Niewielka grupa profesorów i doktorów habilitowanych, czy rzadziej doktorów zaangażowana jest w bieżące spory polityczne, po obu stronach polskiego konfliktu. Zbyt często, moim zdaniem, socjologowie obecni w mediach zachowują się jak polihistorzy, którzy potrafią wypowiedzieć się nieomal na każdy temat, niestety bez podstaw badawczych. Jednocześnie należy odnotować, iż przedstawiciele zawodu często biorą udział w życiu społeczności lokalnych i regionalnych. Są aktywni w kształtowaniu polityk miejskich, w obszarach: społecznym, zdrowia publicznego, kształtowania przestrzeni. Są zaangażowani do tworzenia strategii rozwoju społeczności lokalnych, w tym budowania strategii jedynej prawnie uznanej w RP metropolii (górnos Śląsko-zagłębiowskiej). Często jako obywatele, wolontariusze sami podejmują działania na rzecz swoich społeczności.